

ZMIANA NA STANOWISKACH PRACY, PRACA W SOBOTĘ DLA CHĘTNYCH, NIEDZIELA DLA BOGA I RODZINY – PROONUJE TADEUSZ DEMEL, JEDEN ZE WSPÓŁTWÓRCÓW KATOWICKIEGO HOLDINGU WĘGLOWEGO, DYREKTOR GENERALNY GÓRNICZWA W POCZĄTKOWEJ FAZIE REFORM BALCEROWICZA, BYŁY GENERALNY DYREKTOR WSPÓLNOTY WĘGLA KAMIENNEGO.

Żeby przeżyć, trzeba się dogadać

► **NOWY GÓRNIK: Górnictwo może nie przetrwać obecnej zapaści. Co trzeba zrobić, żeby kopalnie przeżyły?**

TADEUSZ DEMEL: Chciałbym zacząć od sprostowania obiegowych informacji. Otóż od wielu miesięcy czytam w mediach, że energetycy nie chcą kupować polskiego węgla, bo jest za drogi. Otóż energetycy nie chcą kupować polskiego węgla złej jakości, który rzeczywiście jest za drogi w porównaniu z węglem dobrej jakości. Dobry węgiel nie leży na zwalach. Sprzedaż dobrego węgla jest wciąż opłacalna. Ja od lat przekonuję, że górnictwo musi wydobywać węgiel, którego potrzebują energetycy. Niestety, wciąż zbyt często podejmowane są decyzje o eksploatacji pokładów łatwych, ale dających słabej jakości paliwo. My wciąż żyjemy się magią wydobytych ton. Prawdziwa wartość węgla dla energetyki jest mierzona w dżulach, a nie w tonach. Energetycy płacą za energię. Kopalnie też wydobywają energię zmagazynowaną w węglu. Im więcej wydobędą energii, tym więcej zarobią. Nie może być tak, że wysiłek ludzi jest marnowany na dżubanie skały z małą zawartością węgla. Rozumiem sytuację, kiedy trzeba wybrać gorszy węgiel, żeby dostać się do lepszego. Nie rozumiem jednak sytuacji, w której świadomie i z premedytacją wybiera się węgiel słaby, chociaż można byłoby wybierać lepszy.

Uważam, że czekanie na zapaść nie ma sensu. Zachęcam, żeby uwierzyć zarządom firm, kiedy ostrzegają, że może być katastrofa, i kiedy proponują rozwiązania służące poprawie sytuacji. Zarządy zaś powinny wykazać się darem przekonywania do swoich racji.

► **Lepszy węgiel bardzo często zalega głęboko, warunki eksploatacji są trudne i niebezpieczne.**

– Nie ma łatwych pokładów z bardzo dobrym węglem. Mamy wyszkoloną kadrę, mamy odpowiednie maszyny i technologie, żeby wydobywać dobry węgiel.

► **Mamy też złą organizację pracy, przez którą wydobyte w łatwych i trudnych pokładach jest zbyt drogie.**

– Organizację pracy zawsze można zmienić.

► **Na przykład na sześciodniowy albo nawet siedmiodniowy tydzień pracy. Kopalnia Silesia może fedrować nawet przez siedem dni w tygodniu. Właściciel kopalni inwestuje w nią i twierdzi, że to się opłaca. Koszty pracy stanowią tam poniżej 40 proc. kosztów stałych. To przynajmniej o 10 punktów procentowych mniej niż w innych polskich kopalniach.**

– Uważam, że niedziela powinna być dla Boga i rodziny. Doświadczyłem czterobrygadowego systemu pracy. Pracowaliśmy na okrągło, czasem zdarzyła się wolna niedziela, ale ludzie tego psychicznie nie wytrzymywali. Uważam, że był to bardzo nieetyczny system pracy. Byłem wtedy dyrektorem kopalni. Do tej pory pamiętam załamanych górników, którym sypały się rodziny, bo oni wciąż siedzieli pod ziemią albo spali w domu. Nasze życie składało się wówczas z roboty i snu – kierat nieludzki. Cała Polska miała soboty i niedziele wolne, a my w kopalni. W niedzielę żona z dziećmi w domu, a górnik na dole w kopalni.

► **Powiedział pan jednak, że można zmienić organizację pracy. Jak ją zmienić?**

– Trzeba robić zmiany w ścianie w miejscu pracy od poniedziałku do piątku. Lepiej dbać o sprzęt, szybko usuwać awarie, koncentrować siły na pokładach, w których jest dobry węgiel. Tam, gdzie jest to potrzebne, pracować w sobotę. Jednak powinno to być dobrowolne. Pięciodniowy tydzień pracy (czterobrygadowy) to jest kapitalizm z ludzką twarzą.

► **Teraz też górnicy dobrowolnie pracują w sobotę. Problem polega na tym, że płaca za sobotę jest tak wysoka, że kopalniom to się nie opłaca.**

– Trzeba się dogadać ze związkami. Na leży ustalić nowe warunki pracy w dni wolne.

► **W tej sprawie związki nie chcą iść na ustępstwa.**

– Trzeba zacząć od ustalenia, w jakich kopalniach warto wprowadzać dłuższy tydzień pracy. Uważam, że zarządy spółek i związki muszą dojść do porozumienia w tej sprawie. Myślę, że brak porozumienia i brak współpracy między związkami a zarządami jest groźniejszy dla polskiego górnictwa niż dekonjunktura na rynku węgla.

► **Wyobraża pan sobie, że związki zrezygnują z zapisów, dzięki którym górnicy za pracę w tak zwane dni czerwone zarabiają więcej, niż to wynika z Kodeksu pracy?**

– Wyobrażam to sobie. Czy pan sobie wyobrażał, że związki zrezygnują z węgla emeryckiego? A przecież tak stało się w niektórych kopalniach.

► **Silesia walczyła o życie i związki zgodziły się na siedmiodniowy tydzień pracy. To oznacza, że widmo katastrofy skłania do kompromisu. Dobrobyt jest wrogiem górnictwa.**

– Uważam, że czekanie na zapaść nie ma sensu. Zachęcam, żeby uwierzyć zarządom firm, kiedy ostrzegają, że może być katastrofa, i kiedy proponują rozwiązania służące poprawie sytuacji. Zarządy zaś powinny wykazać się darem przekonywania do swoich racji.

► **To bardzo idealistyczny sposób widzenia świata.**

– Oczywiście, można okopać się na swoich pozycjach. Jednak wtedy rzeczywiście górnictwo będzie musiało upaść, żeby z biegiem czasu znów zyskać na znaczeniu. Żeby przeżyć, trzeba się dogadać. Funkcjonuję w tej branży od ponad 50 lat. Zaczynałem od łopaty. Mówię to na podstawie własnych doświadczeń.

Rozmawiał: SŁAWOMIR STARZYŃSKI



Dobry węgiel nie leży na zwalach. Sprzedaż dobrego węgla jest wciąż opłacalna

REKLAMA

POŻYCZKA

DLA PRACOWNIKÓW BRANŻY GÓRNICZEJ

- ✓ szybka chwilówka od **1000 zł** do **2500 zł**
- ✓ łatwa pożyczka nawet do **100 000 zł**
- ✓ bez zbędnych formalności
- ✓ bez poręczycieli

☎ 32/ 330 65 04

www.skok-kopernik.pl

*Niniejsza informacja nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Możliwość skorzystania z oferty uzależniona jest od indywidualnej oceny Klienta. Oferta na dzień 2 września 2013 r.